

Prof. dr hab. Bogdan Zawadzki
Uniwersytet Warszawski
Wydział Psychologii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marty Jósewicz „*Temperamentalne i osobowościowe korelaty autystycznej charakterystyki zachowania*” dla Rady Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego

Rozprawa doktorska mgr Marty Jósewicz dotyczy charakterystyki osobowościowej i temperamentalnej spektrum autyzmu. Podstawowe założenie odnosiło się do wrodzonych neurobiologicznych uwarunkowań charakterystyki autystycznej (model Barona-Cohena) i z tego względu problem pracy ogniskował się na analizie biologicznych wymiarów osobowości oraz ich specyfiki w rodzinach dzieci wykazujących cechy autystyczne. Wspólnym elementem dla dwóch zrealizowanych studiów była charakterystyka osobowościowa (cechy Pięcioczynnikowego Modelu Osobowości; PMO) i temperamentalna (cechy temperamentu w ujęciu Regulacyjnej Teorii Temperamentu; RTT) spektrum autyzmu, diagnozowanego za pomocą jednego z najbardziej rozpowszechnionych narzędzi diagnostycznych – *Kwestionariusza Charakterystyki Autystycznej Zachowania (AQ)*. Oba studia miały schemat badań korelacyjnych z jednoczesnym pomiarem wszystkich badanych zmiennych. W szczególności zaś pierwszy wątek badawczy dotyczył analizy relacji cech osobowości/temperamentu z charakterystyką autystyczną w grupie studentów. Dodatkowym elementem była analiza zróżnicowania nasilenia cech autystycznych wśród studentów nauk ścisłych w porównaniu ze studentami kierunków społecznych i humanistycznych (z hipotezą o wyższym nasileniu cech autystycznych u studentów nauk ścisłych). Drugi wątek badawczy w części replikował wyniki dotyczące relacji cech osobowości/temperamentu z charakterystyką autystyczną i został zrealizowany

w grupie rodziców dzieci ze zdiagnozowanym autyzmem, dzieci z zespołem Downa oraz dzieci rozwijających się prawidłowo. Zasadnicza kwestia odnosiła się jednak do zróżnicowania nasilenia cech autystycznych pomiędzy rodzicami trzech grup dzieci (z hipotezą o wyższym nasileniu cech autystycznych u rodziców dzieci ze zdiagnozowanym autyzmem). Wyniki uzyskane w grupie 208 studentów (99 nauk ścisłych: matematyka, fizyka, informatyka i 109 społeczno-humanistycznych: pedagogika, dziennikarstwo) oraz 178 rodziców (53 – dzieci z autyzmem, 67 – dzieci z zespołem Downa i 58 – dzieci rozwijające się prawidłowo) potwierdziły większość sformułowanych hipotez: (1) dotyczących związków cech osobowości/temperamentu z charakterystyką autystyczną (dane były też stosunkowo spójne w obu badanych grupach i wykazały związek niskiej żwawości, wrażliwości sensorycznej, wytrzymałości i aktywności oraz wysoki – reaktywności emocjonalnej, poza perseweratywnością, dla której związki nie były istotne, a także dla cech PMO: wysokiej neurotyczności oraz niskiej - ekstrawersji, otwartości na doświadczenie i ugodowości; związki sumienności były istotne, ale miały odmienny kierunek w obu grupach) oraz (2) odnoszących się do wyższego nasilenia cech autystycznych u studentów nauk ścisłych w porównaniu ze studentami kierunków humanistycznych i społecznych. Hipoteza dotycząca wyższego nasilenia cech autystycznych u rodziców dzieci ze zdiagnozowanym autyzmem w porównaniu z rodzicami dzieci z zespołem Downa oraz dzieci rozwijających się prawidłowo nie uzyskała potwierdzenia (rodzice dzieci ze zdiagnozowanym autyzmem nie różnili się pod względem nasilenia cech autystycznych od rodziców dzieci z pozostałych grup).

Przeprowadzone analizy statystyczne były najbardziej rozbudowane dla kwestii osobowościowych/temperamentalnych uwarunkowań charakterystyki autystycznej. Doktorantka wykorzystwała w nich nie tylko analizę wielokrotnej regresji

liniowej i eksploracyjną analizę czynnikową - skoncentrowane na cechach, ale także analizy typologiczne (analiza skupień metodą dwustopniowego grupowania) oraz analizę serii przypadków, tj. nasilenia cech PMO i RTT u osób z obu badanych grup wykazujących ponadprogowe nasilenie autyzmu (wynik kwestionariusza AQ). Poziom tych analiz oraz ich wszechstronność jest bardzo pozytywnym elementem rozprawy. W zestawieniu ze starannością psychometryczną (np. wątek analiz psychometrycznych struktury podskal kwestionariusza AQ) prowadzi on do wniosku o wysokiej kulturze metodologicznej Doktorantki. Podobnie, znakomity wstęp teoretyczny, w którym Autorka niezwykle klarownie, ale też erudycyjnie charakteryzuje podjęte problemy badawcze i stan badań światowych, dotyczących charakterystyki autystycznej, wskazuje na Jej bardzo wysoką kulturę teoretyczną. Pogłębiona i wszechstronna interpretacja oraz dyskusja wyników (krytyczna wobec dotychczasowych ustaleń badawczych oraz wyników własnych badań) wskazuje zaś na bardzo dobre opanowanie warsztatu badawczego. W sumie oceniam przedstawioną rozprawę doktorską bardzo wysoko. Na ocenę tę ma wpływ nie tylko jej bardzo zaawansowany poziom teoretyczny i metodologiczny, ale także uzyskanie przez Doktorantkę ważnych wyników badawczych, znacząco wzbogacających wiedzę z zakresu psychologii klinicznej i psychologii osobowości/temperamentu.

Rozprawy nie będę dokładniej omawiał, także z tego względu, że sposób organizacji jej treści oraz poziom teoretyczny i metodologiczny jest bez znaczących zastrzeżeń. Przejdę od razu do kilku kwestii polemiczno-krytycznych, które mają raczej charakter dodatkowych uwag do wykorzystania przy publikacji wyników, a które nie zmniejszają mojej generalnie bardzo wysokiej oceny pracy doktorskiej.

Po pierwsze, przy dużej staranności prezentacji danych Autorce nie udało się uniknąć drobnych uchybień, np. w tabeli 29 i 33 zanikły znaki minusa dla

współczynników korelacji cech PMO i RTT ze skalą główną AQ. Opis jest prawidłowy, ale dla Czytelnika, który zapoznaje się z danymi szczegółowymi, a nie tylko z komentarzem autorskim, pierwsze wrażenie jest dość szokujące (zwłaszcza w zestawieniu z wynikami zamieszczonymi w tabelach 26 i 36).

Po drugie, zabrakło mi wyników analiz porównawczych wielkości wyjaśnionej wariancji cech PMO i cech RTT, które wskazywałyby na adekwatność opisu charakterystyki autystycznej zachowania poprzez wymiary postulowane przez oba modele teoretyczne (analizy te zostały przeprowadzone jedynie dla cech temperamentu, w wariancie metody krokowej). Analiza trafności przyrostowej wskazałaby na ew. konkurencyjność-komplementarność obu modeli.

Po trzecie, wyniki analiz typologicznych zostały skoncentrowane na uzyskaniu 4 skupień. Autorka wyraźnie „podąża śladem” dotychczasowych analiz typologicznych temperamentu oraz podstawowych typów osobowości (uzyskanych dla cech PMO). Przy zastosowaniu klasycznej analizy skupień uzasadnienie liczby typów jest dość trudne (zazwyczaj bazuje na sugestiach teoretycznych lub metodologicznych – na uzyskaniu zbieżności klasyfikacyjnej dla określonej liczby skupień przy losowym podziale badanej grupy lub wysokiej konwergencji wyników profilowych między badanymi grupami). W pracy nie znalazłem głębszego uzasadnienia dla przyjętej liczby skupień. Decyzja taka uwalnia co prawda od konieczności dyskusowania liczby typów, zwłaszcza jeśli są one zbieżne z wynikami dotychczasowych analiz, ale uniemożliwia też wykrycie nowej - szerszej czy bardziej dokładnej klasyfikacji. Chciałbym zatem zasugerować wykorzystanie w dalszych pracach technik latentnych typów, które oferują możliwość uzyskania wskaźników bayesowskich, np. BIC. Pozwalają one na statystyczne uzasadnienie określonej liczby typów, bowiem zabezpieczają przed wyodrębnieniem zarówno zbyt małej, jak

też zbyt dużej liczby skupień, tj. takiej, która nie poprawia już dokładności klasyfikacji profili zmiennych (a więc chroni przed niedoestymowaniem, jak i przestymowaniem modelu klasyfikacji). Oczywiście problemem diskutowanym w literaturze jest czy zmienna traktowana jako zależna powinna być wprowadzona do klasyfikacji (bo odzwierciedla niejako naturalne powiązanie jej z podstawowymi zmiennymi klasyfikacyjnymi) czy też analizowana *ex post* dla klasyfikacji uzyskanych dla zmiennych podstawowych. Oba rozwiązania są poprawne i raczej opowiadam się za decyzją Doktorantki, która przyjęła pierwszy wariant analizy. Chciałbym jednak zaznaczyć, że dzięki stwierdzeniu podobieństwa dla obu rozwiązań, uzyskany zostałby argument na rzecz niezmienniczości typologicznej wyodrębnionych skupień.

Kwestia analiz typologicznych prowadzi do czwartej uwagi krytycznej, a mianowicie interpretacji teoretycznej uzyskanych profili. Zasadnicze kwestie podniesione w dyskusji dotyczyły związku charakterystyki autystycznej zachowania z poszczególnymi cechami osobowości/temperamentu. Podejście takie jest oczywiście uzasadnione, ale wydaje mi się nieco zbyt ostrożne. Innymi słowy, Doktorantka wyraźnie starała się uniknąć ryzyka nadinterpretacji czy spekulacji teoretycznych, koncentrując się na klasycznej interpretacji nasilenia cech. Ostrożność interpretacyjna i wyważenie wniosków w przypadku prac awansowych jest oczywiście zaletą, toteż kilka sugestii zainspirowanych wynikami uzyskanymi przez Doktorantkę - z zaznaczeniem, że mają one charakter hipotez do dalszej weryfikacji empirycznej - pozwolę sobie naszkicować.

Interpretacja skoncentrowana na poszczególnych cechach PMO ma długą tradycję w psychologii i oparta jest na założeniu ich ortogonalności. W tym znaczeniu wydaje się ona najbardziej uzasadnionym modelem interpretacji uzyskanych związków cech PMO z badanym konstruktem. Decyzja Doktorantki o takim

poprowadzeniu dyskusji uzyskanych wyników jest zatem w pełni zrozumiała i uzasadniona. Analizy typologiczne zrealizowane na początku obecnego stulecia wskazały jednak, iż na podstawie cech PMO możliwe jest wyodrębnienie kilku podstawowych typów i dokonanie interpretacji charakterystycznych dla nich konfiguracji cech podstawowych. Kolejne analizy sugerowały też istnienie metacech osobowości, np. wymiaru *Alfa*, *Beta* czy *GFP* (nie jako cech źródłowych, takich jak przykładowo neurotyczność, ale jako konglomeratów cech podstawowych, które ujawniają nowe charakterystyki osobowości). Co najważniejsze jednak współczesne modele umożliwiają opisanie aż ośmiu podstawowych typów na czterech dwubiegunowych wymiarach, posiadających wyraźną konfiguracyjną specyfikę psychologiczną. Mam na myśli Kołowy Model Metacech Osobowości polskich autorów – Cieciucha, Strusa i Rowińskiego. Chciałbym zatem zasugerować przy przygotowaniu publikacji, prezentujących uzyskane w rozprawie dane, podjęcie próby odniesienia do tego modelu i ulokowania spektrum autyzmu na tle typów i metacech osobowości. Na podstawie wyników analiz typologicznych cech PMO z charakterystyką autystyczną można sądzić, iż najbardziej wyróżniającymi osobowościowymi metacharakterystykami autyzmu są dysharmonia i pasywność (cechy autystyczne lokują się prawdopodobnie między biegunami Gamma- oraz Beta-). Interpretacja taka pozwoliłaby na uzyskanie bardziej zintegrowanego obrazu charakterystyki autystycznej zachowania. Sugerowałbym zatem uwzględnienie w przyszłości takiej możliwości analitycznej oraz interpretacyjnej (wyodrębnienie odpowiednich typów i metacech nie jest zbyt skomplikowane technicznie, zaś byłoby nowym elementem analizy danych, znacznie zwiększającym atrakcyjność publikacji).

Interpretacja typologiczna jest jednak szczególnie istotna w przypadku cech temperamentu. W odniesieniu do cech PMO problem jest bowiem nieco prostszy -

chodzi jedynie o uzyskanie bardziej zintegrowanego opisu danego typu osobowości. W przypadku cech temperamentu można natomiast podjąć próbę odtworzenia stanu możliwości przetwarzania stymulacji i regulacji pobudzenia (wnioskowania o charakterystyce hipotetycznego mechanizmu fizjologicznego temperamentu na podstawie cech zachowania). Jak rozumiem tu także zaważyła ostrożność interpretacyjna wyników analiz typologicznych oraz analizy przypadków, bowiem lektura pracy wyraźnie wskazuje, iż kwestie te Doktorantce są dobrze znane - w kilku miejscach odwołuje się przykładowo do pojęć możliwości przetwarzania stymulacji oraz regulacji pobudzenia czy charakterystyk poszczególnych typów temperamentu.

Przeprowadzone w rozprawie analizy typologiczne, jak też analiza przypadków sugerują, iż charakterystyka temperamentalna cech spektrum autyzmu wskazuje na małe możliwości przetwarzania stymulacji lub nieadekwatną regulację stymulacji (niedostymulowanie). W każdym razie podwyższone nasilenie cech autystycznych zostało zarejestrowane dla typu o małych możliwościach przetwarzania stymulacji oraz dla typu o dużych możliwościach, ale z tendencją do niedostymulowania (w analizie przypadków cechy autystyczne występowały u obu typów temperamentu). Wyniki te sugerują zatem możliwość istnienia różnych konfiguracji cech temperamentalnych, stanowiących podłoże autyzmu. Wskazałoby to na konieczność wyróżnienia jego różnych form w miejsce jednego rozpatrywanego konstruktów z możliwymi odmiennymi jego charakterystykami i mechanizmami. Oczywiście problem jest bardziej złożony, bowiem może wynikać z niedoskonałej wartości diagnostycznej narzędzi do diagnozy autyzmu (efekt „odchylania się” trafności) czy badania osób ze spektrum autyzmu - szacowania podobieństwa ich cech do charakterystyki autyzmu, a więc diagnozowania jednostek, których cechy mogą reprezentować cały wachlarz własności osobowościowych tylko częściowo

zbieżnych z tą charakterystyką, ale dla większości osób nie oznaczających zaburzenia (efekt „rozrzutu” podobieństwa). Jak przypuszczam, właśnie ta trudność rozstrzygnięcia czy mamy do czynienia z jednym typem autyzmu (co wyraźnie wydają się sugerować wyniki dotychczasowych badań) czy też z kilkoma (przynajmniej dwoma, co sugerują analizy typologiczne Doktorantki) zaważyła na interpretacji cechowej i raczej zorientowanej na jeden podstawowy typ charakterystyki autystycznej zachowania. Zdecydowanie jednak chciałbym zasugerować podjęcie dalszych analiz strukturalnych autyzmu weryfikujących hipotezę o homogeniczności/heterogeniczności zaburzeń autystycznych (przy weryfikacji liczby typów zaburzenia oraz odseparowania od wskaźnika ilościowego nasilenia cech autyzmu). Kilka najnowszych prac klinicznych wskazuje, że systemy klasyfikacyjne ujmują zaburzenia, które - wbrew oczekiwaniom - wcale nie są jednorodne i wykazują odmienne uwarunkowania, korelaty czy mechanizmy. W konsekwencji ich terapia wymagałaby prawdopodobnie odmiennego, a nie jak to zwykle jest czynione, ujednoliczonego postępowania.

Na podstawie danych przedstawionych w rozprawie trudno jest rozstrzygnąć czy mamy do czynienia z wieloma charakterystykami temperamentalnymi stanowiącymi podłoże autyzmu (w efekcie czego obraz korelacyjny niejako „spłaszcza” uzyskane zależności, łącząc jedynie wspólne charakterystyki odmiennych typów) czy też autyzm jest konstruktem jednorodnym, najprawdopodobniej ulokowanym pośrodku spektrum cech autystycznych (przy założeniu jedynie naturalnego rozrzutu ze względu na badanie spektrum i naturalną niedoskonałość diagnostyczną, a nie tendencyjne odchylenie trafności poprzez kwestionariusz AQ, podobnie jak też przez zastosowaną miarę do badania temperamentu). W takim jednak ujęciu analizy korelacyjne, jak i typologiczne

temperamentu zaprezentowane w rozprawie sugerują, że może wiązać się on ze współwystępowaniem obu problemów, a więc zarówno małych możliwości przetwarzania stymulacji, jak też nieefektywnej, zbyt ochronnej regulacji stymulacji. W tym sensie, autyzm temperamentalnie byłby jednym z wariantów typu o małych możliwościach przetwarzania stymulacji i niedostosowanej do tych możliwości, zbyt ochronnej regulacji stymulacji – poprzez drastycznie zredukowaną aktywność (strukturą cech lokującą się w graficznie przedstawianej klasyfikacji typologicznej blisko typu „słabego”, ale przesuniętego nieco w stronę typu o tendencji do niedostymulowania). Weryfikacja takiej tezy wymagałaby badań diagnostycznych o charakterze laboratoryjnym, ale relacja wrażliwości sensorycznej i wytrzymałości u osób ze spektrum autyzmu sugeruje, iż charakteryzuje je bardzo wąskie pasmo potencjalnego optymalnego pobudzenia oraz potencjalnej optymalnej stymulacji (pojęcia zaproponowane przez Eliasza na podstawie badań Roźdiestwienskiej oraz interpretacji Graya). Uwzględniając efekty nieoptymalnego pobudzenia można zatem wyjaśnić dlaczego u osób z autyzmem często stwierdzana jest dezorganizacja zachowania czy trudności z regulacją emocji. Prawdopodobnie przy wąskości pasma optymalnego pobudzenia odzwierciedlają one także trudności z przyswojeniem sobie odpowiednich form regulacji pobudzenia czy stymulacji (ze względu na trudność „trafienia” w pasmo optymalne i łatwość dysregulacji, czyli „tracenia” stanu optymalnego). Zważywszy zaś małe możliwości przetwarzania stymulacji (bardzo wysoką pobudliwość czy inaczej aktywowalność) oraz łatwość dysregulacji przy nieoptymalnym - nieco podwyższonym pobudzeniu, można przyjąć iż standardem regulacji dla osób autystycznych może stać się stan nieoptymalnego mocno obniżonego pobudzenia i nieoptymalnie niskiej stymulacji (zapewniające choćby minimum efektywnego funkcjonowania). Wyjaśniałoby to szczególnie silne

powiązanie małej aktywności ze spektrum autyzmu, która wykazuje zbyt niski poziom nawet jak na małe możliwości przetwarzania stymulacji (co na marginesie wskazuje też dlaczego stopniowe stymulowanie sensoryczne i aktywizowanie są elementami terapii autyzmu). Weryfikacja takiej hipotezy interpretacyjnej - jak już wspomniałem - wymagałaby badań laboratoryjnych wraz z ew. diagnozą progów optymalnego pobudzenia. Hipotezy te wymagają dalszych badań i mam nadzieję, że będą pomocne przy przygotowaniu publikacji czy planowaniu przez Doktorantkę kolejnych analiz empirycznych. Trzeba jednak podkreślić, że implikacje zrealizowanych analiz mają potencjalnie duże znaczenie teoretyczne oraz inspirują do podjęcia dalszych studiów empirycznych, zaś w przygotowana rozprawa stanowi bardzo znaczący krok Doktorantki w kierunku uzyskania ważnego wyniku naukowego.

Podsumowując, przedstawiona rozprawa doktorska prezentuje wyniki badań, które wnoszą znaczący wkład do psychologii osobowości/temperamentu i psychologii klinicznej. Trzeba zaznaczyć, że o wartości rozprawy decyduje jej wysoki poziom teoretyczny i metodologiczny, ale także uzyskanie przez Doktorantkę znaczących wyników badawczych. Chciałbym podkreślić, że dawno już nie miałem okazji oceniać rozprawy doktorskiej, która w tak dużym stopniu inspirowałaby do dyskusji teoretycznej. Bez wątpliwości stwierdzam zatem, że rozprawa doktorska mgr Marty Jósewicz w pełni odpowiada warunkom określonym w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. nr 65 poz. 595 z późn. zm.) oraz wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego o dalsze postępowanie w przewodzie doktorskim.



Warszawa, 12 sierpnia 2017 r.

(Bogdan Zawadzki)